

## Nieprzyjęcie wniosku polskiego w sprawie Grecji w ONZ

■ WASZYNGTON, (PAP). — Projekt rezolucji wniesiony przez delegację polską, a domagający się natychmiastowego wycofania wojsk anglo-saskich z Grecji nie został przyjęty przez Generalne Zgromadzenie ONZ. Wniosek polski odrzucono 34 głosami przeciwko 7 przy 16 wstrzymujących się.

## Min. Modzelewski w Paryżu

■ PARYŻ (PAP). W dniu dzisiejszym przybył samolotem do Paryża w drodze powrotnej z sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ do Polski, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

## Katastrofalne zmniejszenie się francuskiego zapasu złota

■ NOWY JORK, (PAP). Rzecznik ambasady francuskiej w Waszyngtonie przedał do wiadomości, że Francja w ciągu ostatnich trzech lat sprzedała złoto wartości 1500 milionów dolarów. Obecne jej rezerwy wynoszą zaledwie 45 milionów dolarów. Ponadto pewną, znacznie mniejszą ilość złota posiada francuski Fundusz Stabilizacyjny.

Rzecznik dodał, że od 1 lipca b. r. Francja sprzedała złota wartości 250 milionów dolarów, przeważnie Stanom Zjednoczonym.

## Wyniki wyborów samorządowych w Norwegii

■ LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Oslo, iż według ostatnich danych z niedzielnych wyborów samorządowych w Norwegii, w Oslo konserwatyści uzyskali 32 mandaty, socjaliści — 31, komuniści — 11, chrześcijańscy ludowcy — 6, i liberali — 4.

Według dotychczasowych obliczeń z całego terytorium Norwegii, konserwatyści uzyskali około 5% mandatów, socjaliści — 36 proc., a komuniści 12 % mandatów.

## Debaty palestyńska ONZ

■ NOWY JORK, (PAP). Komisja Palestyńska ONZ rozpoczęła debatę pod przewodnictwem przedstawiciela Australii dra Herberta Evatta Komisja ma uzgodnić 15 rezolucji zgłoszonych przez poszczególne delegacje na temat zagadnienia palestyńskiego.

## Franco werbuje SS-manów

■ LONDYN, (PAP). Wychoźcy tu hiszpański biuletyn informacyjny podaje wiadomość swego korespondenta z Madrytu, że Franco przeprowadza obecnie w strefie amerykańskiej Niemiec rekrutację SS-manów do hiszpańskiego legionu cudzoziemskiego. Kandydaci ci otrzymują paszporty niemieckie i poprzez Szwajcarię udają się do Hiszpanii.

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 290

LUBLIN  
PIĄTEK 24  
PAŹDZIERNIK 1947  
DZIŚ 6 STRON  
CENA 3 ZŁ

## Dymisja ministrów francuskich Niezadowolenie MRP i radykałów ze zwycięstwa pracowników metro przyczyną kryzysu

PARYŻ (PAP). Po krótkim posiedzeniu gabinetu francuskiego, odbytym w środę po południu, ministrowie francuscy postanowili jednogłośnie złożyć dymisję na ręce premiera Ramadier.

Agencja AFP donosi, że premier Ramadier rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Liczba ministrów w nowym rządzie Ramadiera ma być zmniejszona. Premier Ramadier zamierza przedstawić nowy rząd parlamentowi 28 października.

Agencja Reutera donosi, że bezpośrednią przyczyną kryzysu rządowego we Francji było pismo ministra finansów Schumana do premiera Ramadiera. W piśmie tym Schuman wyraził niezadowolenie ze stanowiska rządu wobec strajkujących pracowników metro. Schuman podkreślił, że — jego zdaniem — rząd „wykazał nieuzasadnioną słabość wobec postulatów strajkujących”. Schuman zaznaczył, że rząd nie pociągnął do odpowiedzialności wyższych urzędników metro, którzy nie zastosowali się do zarządzeń mobilizacyjnych. Autor listu krytykował również stanowisko rządu, który zgodził się wypłacić strajkującym wynagrodzenie za czas strajku.

Na posiedzeniu rządu, które się odbyło w środę po południu, ministrowie z ramienia MRP i radykałów solidaryzowali się ze stanowiskiem Schumana, co spowodowało kryzys rządowy.

PARYŻ (PAP). — Francuski minister

spraw wewnętrznych Edward Depreux oświadczył dziennikarzom, że w środę w późnych godzinach nocnych odbył się w pałacu elizejskim posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola.

Depreux dodał, że nowy gabinet składać się będzie z 11 ministrów, 3 ministrów bez teki, premiera i wicepremiera. Obecny rząd, jak wiadomo, liczył 20 ministrów i 3 ministrów bez teki. Ramadier pozostanie prawdopodobnie

nie na stanowisku premiera a Bidault zachowa tekę ministra spraw zagranicznych. Tekę ministra spraw wewnętrznych — jak sądzą w kołach poinformowanych — obejmie bądź Ramadier, bądź Depreux (socjalista).

## 1/3 wyborców — za partią komunistyczną „L'Humanite” ostudza przedwczesny zapal francuskiej prawicy

PARYŻ (SAP). „Kiedy słucha się głosów reakcji — pisze Georges Cogniot w „L'Humanite” — to można by przypuścić, że poknęła ona wszystkich w niedzielnych wyborach.

„Nie słyszy się nic innego, jak tylko „rewizja konstytucji”, „referendum”, „plebiscyt”. Reakcjonisci uważają się już za panów kraju”.

„Nie śpieszcie się tak, panowie — dodaje Georges Cogniot — dalsze obliczenia wyniku wyborów wskazują na konsolidację, a nawet wzmocnienie pozycji, zajętych przez partię komunistyczną, mimo naporu sił, sprzężonych przeciwko niej. Jeden Francuz na trzech głosował na partię komunistyczną: siła partii została nienaruszona”.

## Komunikat francuskiej partii komunistycznej w sprawie wyborów samorządowych

PARYŻ (PAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że wyniki wyborów samorządowych dowiodły, iż partia komunistyczna, mimo silnych ataków ze wszystkich stron, — cieszy się zaufaniem 1/3 wyborców francuskich. Partia komunistyczna uczyni wszystko, aby zapewnić jedność robotników, zarówno komunistów jak i so-

cjalistów, oraz wszystkich Francuzów przywiązanych do zasad republikańskich i do niepodległości narodowej — w celu przeciwstawienia się dążeniom pewnych elementów do władzy osobistej i polityce rządu, który popiera te dążenia. W ten sposób powstaną warunki dla utworzenia rządu prawdziwie demokratycznego.

Z kraju

## Karta opałowa — od 1 stycznia 1948 r.

Warszawa

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dn. 21 bm. przyjął z pewnymi poprawkami wniosek Ministerstwa Apropowizacji w sprawie wprowadzenia odrębnej karty opałowej od dnia 1 stycznia 1948 roku.

Zmiana w stosunku do stanu obecnego polega na tym, że węgiel kamienny wydawany będzie nie na kartę żywnościową, jak dotychczas, a na odrębną kartę opałową. Kartę taką otrzymają ci pracownicy spośród uprawnionych do posiadania kart zaopatrzenia I kategorii, którzy nie korzystają z deputatów węglowych.

Ogólna ilość takich pracowników oceniana jest na około 800 do 900 tysięcy osób.

## Otwarcie wspólnej szkoły wojewódzkiej PPR i PPS

Kraków

W Krakowie otwarto wspólną szkołę wojewódzką PPR i PPS, do której uczęszcza przeszło 80 aktywistów obu partii.

Obecny na otwarciu szkoły sekretarz KW PPR Strzelecki, podkreślił w swym przemówieniu, iż zorganizowanie wspólnej wojewódzkiej szkoły partyjnej jest wielkim krokiem naprzód na drodze dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Związkiem Radzieckim i Brazylią

MOSKWA, (PAP). — W dniu 20 października poseł Brazylii w Moskwie, przekazał radzieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której za powiedział zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a ZSRR. Krok rządu brazylijskiego umotywowano atakami prasy radzieckiej na szereg osobistości brazylijskich.

W związku z tym agencja Tass opublikowała wyjaśnienie, w którym stwierdza na wstępie, iż rząd brazylijski przez 27 lat zachowywał wobec Związku Radzieckiego wrogą postawę, którą podtrzymywał nawet w okresie napaści hitlerowskiej na ZSRR. Dopiero w kwietniu 1945 r. to jest niemal przed samą kapitulacją niemiecką, zostały nawiązane z inicjatywy Brazylii stosunki dyplomatyczne z ZSRR. Próby rządu Brazylii — stwierdza komunikat — usprawiedliwienia zerwania stosunków na skutek krytyki różnych osobistości brazylijskich w prasie radzieckiej, są niczym nieuzasadnione. Odpowiedzialność za takie wystąpienia ponosi bowiem prasa a nie rząd radziecki. Zarzut ze strony Brazylii jest tym bardziej niekonsekwentny, iż prasa tego kraju, nawet odłamy jej popierające politykę rządową, publikuje artykuły pełne oszczerstw i wrogię na stawienia pod adresem Związku Radzieckiego. Rząd brazylijski powziął jednostronną decyzję nie uwzględniając woli narodu, który pragnie utrzymać normalnych stosunków z

ZSRR. Decyzja Brazylii w żadnym wypadku nie wyrządziła żadnych strat Związkowi Radzieckiemu, który może się obyć bez wymiany gospodarczej z Brazylią. Natomiast druga strona uzależniła się tym krokiem jeszcze bardziej na polu ekonomicznym od mocarstw imperialistycznych. Zerwanie stosunków idzie na rękę jedynie faszystowskiemu czynnikiem w Brazylii, a koła demokratyczne wszystkich krajów, uważają to posunięcie za reakcyjne i antydemokratyczne.

## Chytróść, czy bezczelność niemiecka? Niemcy chcą się wykryć od odszkodowań

FRANKFURT, (SAP). — Lokalne władze niemieckie zwróciły się we wtorek do władz okupacyjnych amerykańskich i angielskich z prośbą o odroczenie terminu remontowania 682 fabryk aż do listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W tym czasie lokalne władze niemieckie rozpoczęłyby starania o zmniejszenie liczby fabryk, mających ulec demontażowi. Prócz tego — jak przypuszczają źródła niemieckie — władze angielskie i amerykańskie mogą jeszcze zmienić projekty, dotyczące odszkodowań.



# Z DNIA Zadziennik

## Uchwały CKW PPS

Na plenarnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z dn. 21. X. br. powzięte zostały uchwały w sprawie sytuacji międzynarodowej. Uchwały te są dalszym konsekwentnym rozwinięciem zadań, jakie postawiła sobie PPS w uchwałach z dn. 30 czerwca br. Hasło „nie ma wroga na lewicy”, świadczące o zrozumieniu historycznej konieczności jednolitego frontu i jedności socjalistów i komunistów za granicą wobec ofensywy między narodowych sił reakcji i imperializmu, zostało w ostatnich uchwałach rozwinięte w kierunku aktywizacji PPS w organizowaniu lewicy socjalistycznej na arenie międzynarodowej. Świadczy o tym następujący ustęp uchwał.

„Zadaniem PPS jest dać aktywny wkład w mobilizację i cementowanie sił międzynarodowego postępu, przede wszystkim na odcinku socjalistycznym“.

Oceniając międzynarodową sytuację, w której nastąpiło „przegrupowanie sił na światowym froncie walki klasowej“, uchwały wskazują, że prawicowe elementy w ruchu socjalistycznym odgrywają rolę pomocnika w ofensywie imperializmu amerykańskiego na polje demokracji.

„W wielu krajach — mówią uchwały — politycy prawicowo-socjalistyczni KAPITULUJĄ wobec „ofensywy dolarowej“ i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu“.

TA KAPITULACJA prawicowo-socjalistycznych polityków jest NIE TYLKO obiektywnym przejawem na pozycje wroga, ale ŚWIADOMĄ zdradą interesów klasy robotniczej i własnego narodu.

Uchwały podkreślają dalej pozytywność i słuszość powołania Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych. „Nagłoka reakcja całego świata wszczęta z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstecznicwa“.

Utworzenie Biura Informacyjnego nie zmienia stanowiska Polskiej Partii Robotniczej do jednolitego frontu.

Obecnie CKW stwierdza, że stosunek PPS do zagadnień i form działania jednolitego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej nie ulega w niczym zmianie“.

Uchwały CKW PPS stanowią pozytywny wkład w dzieło cementowania jedności robotniczej, w dzieło organizacji wszystkich sił postępu i demokracji przeciwko ofensywie międzynarodowego imperializmu. Jest rzeczą bezsporną, że uchwały te znajdują głośny i pozytywny oddźwięk wśród lewicy socjalistycznej za granicą.

Uchwały CKW PPS tak, jak i uchwały KC PPR powijają się ścieżką wspólnym osiągnięciem całej polskiej klasy robotniczej.

# Mobilizują i cementują się siły międzynarodowego postępu

Dnia 21. X. br. odbyło się plenarne posiedzenie CKW PPS. Po przeprowadzeniu analizy sytuacji międzynarodowej Plenum powzięło uchwałę, którą podajemy w obszernym skrócie: „W wielu krajach politycy prawicowo-socjalistyczni kapitulują wobec „ofensywy dolarowej“ i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Wiernymi sojusznikami „ofensywy dolarowej“ są ci wszyscy reakcyjni i klerikalni politycy w krajach demokracji ludowej, którzy chętnie w oparciu o obce potęgę i obce ataki rytety odebrać władzę masom pracującym i przywrócić nanowiancie rodzimego i obcego kapitału. Tym samym interesom służą podziemne i emigranckie ośrodki renegeatów socjalizmu. Ale przede wszystkim w rękach, którym kieruje „dolarowy imperializm“, wprężone zostało to wszystko, co w pobliżu Niemiec jest żywa jeszcze siła germańskiej agresji i żywa jeszcze pozostałością hitlerowskiego postępu“.

„Na drugim biegunie skupiają się dzisiaj siły postępu społecznego i pokoju, a więc Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej, ludowe siły w państwach zachodnio-europejskich. Ku pozycjom obrony postępu zmierzają siły lewicy angielskiej. Z obozem postępu sprzymierzone są siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Do tego obozu należą postępowe siły w Stanach Zjednoczonych oraz budzące się powoli do życia siły rozsądki i postępu w Niemczech“.

„W tej walce miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej jest tam, gdzie jest miejsce Polski Ludowej: w obozie postępu społecznego i pokoju. Zadaniem PPS jest dać aktywny wkład w mobilizację i cementowanie sił międzynarodowego postępu, przede wszystkim na socjalistycznym odcinku. Oznacza to wzmocniony wysiłek w kierunku odrodzenia międzynarodowego socjalizmu na gruncie rewolucyjnym, marksistowskim, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy.“

C. K. W. stwierdza, że analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na naradzie przedstawicieli 9 partii komunistycznych i robotniczych, jest w zasadniczych swoich zarządkach prawidłowa. PPS, jako partia socjalistyczna, ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia. Tym większe jednak stają się obowiązki PPS, tym większa rola całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej i tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słusze dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skali narodu i w skali międzynarodowej.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodowej Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów jak i komunistów. CKW stwierdza, że Partia walkę tę prowadzić będzie dalej.

CKW podkreśla, że powołanie Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych i robotniczych jest dobrym

prawem tych partii, mającym szereg istniejących precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Nagłoka reakcja całego świata, wszczęta z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstecznicwa.

CKW stwierdza, że stosunek PPS do zagadnień i form działania jednolitego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej, nie ulega w niczym zmianie.

CKW wita z zadowoleniem ostatnie uchwały Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz stanowisko innych partii i grup rzetelnie socjalistycznych, świadczące, iż PPS nie jest odosobniona w swej ocenie perspektyw jednolitego frontu robotniczego.

Rada Naczelna PPS w swej uchwałie z dnia 30. VI. 1947 r. postawiła przed Partią zadanie konsolidacji frontu le-

wicy socjalistycznej i tą drogą jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej. Uchwała Rady Naczelnej słusznie oceniła wówczas sytuację międzynarodową. Przypominając tę uchwałę, rozwijając szerzej za wartą w niej ocenę zadań Partii i dając pełną analizę sytuacji międzynarodowej — CKW poleca równocześnie swym organom:

a) wzmocnić samodzielny wysiłek ideologiczny na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wzmocnić na tym terenie walkę o zwycięstwo słusznych, rzetelnie socjalistycznych i lewicowych;

b) wzmocnić wysiłek w kierunku swobodnego porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych i lewicowych;

c) wzmocnić wysiłek w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej“.

## Współpraca amerykańsko-radziecka w sprawie Korei zerwana przez USA

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Seulu, 18 października r. szef delegacji amerykańskiej w radziecko-amerykańskiej komisji mieszanej dla spraw Korei, gen. Brown, odpowiedział odmownie na propozycję radziecką w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei pod pretek-

stem, że rząd amerykański przejął sprawę Korei do rozpatrzenia ONZ. Jednocześnie gen. Brown zażądał, by komisja mieszana przerwała swe prace. W związku z tym, delegacja radziecka po skomunikowaniu się z rządem ZSRR, wyjechała wczoraj z Seulu do stolicy Korei północnej — Phenianu.

## „Żelazna kurtyna“ to nonsens — oświadczają brytyjscy parlamentarzyści

LONDYN (PAP). Do Londynu powróciła grupa 8 parlamentarzystów brytyjskich, którzy zwiedzili Związek Radziecki, Polskę, Jugosławię i Czechosłowację. Członkowie wydziału prasowego, iż wszelkie twierdzenia o istnieniu rzekomej żelaznej kurtyny są nie-

bezpieczne i stanowią zwyczajny nonsens. Podkreślili oni również, iż we wszystkich krajach mieli możliwość przeprowadzenia całkowitych swobodnych rozmów z przedstawicielami tamtejszego społeczeństwa, w pierwszym zaś rzędzie ze światem robotniczym.

## PIERWSZA PROMOCJA OFICERSKA greckiej armii demokratycznej

RZYM (PAP). Grecka radiostacja powstańcza doniosła z terytorium Grecji, że na obszarach wyzwolonych odbyła się ostatnio uroczysta promocja pierwszych 150 nowych oficerów — absolwentów demokratycznej szkoły oficerskiej.

Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele sztabu generalnego greckiej armii demokratycznej. Absolwenci szkoły, krutując się spośród robotników i chłopów, przeszli już chrzest bojowy w walkach z wojskami rządowymi.

## USA finansuje partię Saragata

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, 11 bm. w dzienniku „Unita“ opublikowany został

list, w którym jeden z najbliższych współpracowników Saragata, przywódca dyssydenckiej grupy socjalistycznej informuje go o przebiegu pertraktacji z kołami amerykańskimi w sprawie finansowania jego grupy. W związku z powyższym Saragata wystosował do przewodniczącego Konstytuanty Terracinięgo pismo, w którym, stwierdzając, że ogłoszony 11 bm. list został wyciągnięty z zamkniętej szafy, znajdującej się w jego biurze w parlamencie, domaga się podjęcia odpowiednich kroków przeciwko winnym. W ten sposób Saragata potwierdził autentyczność opublikowanego dokumentu.

Organ partii Saragata „Unita“ usiłując usprawiedliwić jego stanowisko, podkreśla, że partia prosiła o udzielenie pomocy finansowej amerykańskiej organizacji robotniczej.

# PRZEGLĄD Prasy

Naszym symbolem  
jest praca

RZECZPOSPOLITA  
DZIENNIK GOSPODARCY

w artykule pt. „Świadectwo Polski dzisiejszej“ omawia wyniki katowickiego zjazdu przodowników pracy. Dziennik stwierdza, że cyfry ogłoszone na tym zjeździe były rewelacją.

„Ze stanowiska europejskiego sprawa ma jeszcze inny wygląd. Gdyby w Paryżu i w Londynie chciano obiektywnie ocenić wyniki pracy w Polsce, może zauważono by tam, że oprócz tzw. pomocy amerykańskiej jest jeszcze inna droga, która prowadzi do odbudowy gospodarczej Europy. TĄ DROGĄ JEST ZAUFANIE DO WŁASNEJ PRACY I DO WŁASNEGO WYSILKU, I NA TYM POLU POLSKA ODNOSI PRAWDZIWE SUKCESY.“

W stosunku do Polski ma to jeszcze inny aspekt. Wykazując mianowicie jak bardzo zmienia się struktura psychiczna dalszej nowej Polski w stosunku do tego, co było dawniej, Polska dawniejsza — wszystko jedno szlachecka, czy sanacyjna — bazowała wszystko na obcej pomocy. POLSKA DZISIEJSZA LICZY PRZEDĘ WSZYSTKIM NA WŁASNĄ PRACĘ“.

Europa przeżywa obecnie kryzys pracy, tymczasem u nas 3000 górników przekroczyło o 180% obowiązującą normę, a 15.000 o 150%. Takie są wyniki współzawodnictwa pracy, które szeroko rozwinęły się w polskim przemyśle.

Okazało się przy tym, że pomimo zwiększenia wydajności pracy nie nastąpił spadek zatrudnienia, naodwrot — przemysł polski do września wchłonął 50 tysięcy nowych robotników.

„Następnie współzawodnictwo nie spowodowało podwyższenia norm pracy, natomiast spowodowało w bardzo wysokim stopniu podwyższenie zarobków“.

Podczas gdy wydajność pracy wzrosła o 6% zarobki wzrosły o 62%.

„Wynika z tego, że wzrost wydajności jest nie tylko wynagradzany, ale wynagradzany z olbrzymią nadwyżką“.

Dla nas ważnym jest to, że idea współzawodnictwa pracy wyszła bezpośrednio od robotników, dając dotychczas nadzwyczajne wyniki i zakreślając coraz szersze kole.

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ konkluduje:

„Świadectwem dzisiejszej Polski jest praca i Polska wybrała tę drogę do odbudowy, ale — jak to powiedział w Katowicach wicepremier Gomułka — współzawodnictwo pracy może się zrodzić w warunkach nowego ustroju społecznego“.

## Sukcesy wojsk komunistycznych w Chinach

PARYŻ. — Agencja pranic Presse donosi z Nankinu, że oddziały chińskiej armii komunistycznej zajęły w dniu 20 bm. miasto Teh-Hwei, położone w odległości 80 km na północ od Czang-Czun. Źródła rządowe potwierdzają, że od 48 godzin przerwana została wszelka łączność z garnizonelem tego miasta.

## Wiadomości z ZSRR

### Wyciąg pracy dla uczczenia 30-lecia Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego donoszą o przedterminowym wykonaniu tegorocznego planu produkcji przez setki przedsiębiorstw. W obwodzie moskiewskim plan roczny wykonany został już przez 400 zakładów. Niemniej sukcesy notuje się również i w pozostałych częściach ZSRR. Zakłady samochodowe w Jarosławiu, specjalizujące się w produkcji ciężarówek, wyprodukowały nową serię 7-tonowych wozów, zaopatrzonych w silniki, skonstruowane w tych

samych zakładach.

W słynnych moskiewskich zakładach „Zis“ wyprodukowano pierwszą próbną partię nowych ciężarówek typu „Zis 150“. W zakładach samochodowych im. Mołotowa w Gorkim, wyprodukowano udoskonalenia, umożliwiające 40-krotne zwiększenie wydajności pracy.

Do najwybitniejszych należą osiągnięcia górników radzieckich. W kopalni „Ruducz“ w Zagłębiu Donieckim górnik Pastuchow wykonał ponad 5 norm rocznych, osiągając rekord wydajności. — (w)



# Skup zboża w woj. lubelskim Akcja Pomocy Zimowej w Lublinie

Spółdzielnie rolniczo-handlowe w naszym województwie od lipca ub. r. do lipca br. a więc w ciągu roku zakupiły zaledwie 19.038 ton zboża. Jeżeli uwzględnimy, że w cyfrze tej mieści się 10.809 ton ze świadczeń rzeczowych, okaże się, że spółdzielnie w ciągu roku zakupiły nie całe 9 tys. ton przeciętnie 700—800 ton miesięcznie.

Gdy akcję skupu przejął Fundusz Apropowizacyjny sytuacja uległa radykalnej zmianie. Do ostatniej dekady października, poczynając od czerwca br. Fundusz Apropowizacyjny zakupił o przeszło 2 tysiące ton więcej, niż spółdzielnie w całym roku ubiegłym.

Fundusz Apropowizacyjny dokonuje skupu poprzez 160 różnych placówek. Wśród dostawców widzimy instytucje państwowe (23), spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej (25), „Społem” (10), spółdzielnie Rolniczo-Handlowe (60) i firmy prywatne (42). Powyższe liczby wskazują nam, że Fundusz Apropowizacyjny stara się osiągnąć bezpośrednio w doty z omińnięciem wszelkich organizacji nadrzędnych, gdyż ich pośrednictwo jedynie podwyższa cenę zboża.

Wśród dostaw zboża na pierwsze miejsce wybija się owies — 36,5% ogółu zakupu. Następnie idzie żyto — 29,5%, jęczmień — 27,1%, pszenica — 6,6%. Reszta przypada na grykę, którą Fundusz Apropowizacyjny zakupił w ilości 53 ton. Przy sposobności należy zwrócić uwagę na fakt, że Fundusz Apropowizacyjny płaci za 100 kg gryki 3.800 zł plus normalna premia (skóra, tekstylia, węgiel).

Powyższe liczby wskazują, że na rynku zbożowym Lubelski czynny istnieje słabsza podaż zbóż chlebowych—żyta i pszenicy. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie niekorzystnym warunkom klimatycznym, które zaistniały w br. Wymarzenie oziminy przyczyniło się do zwiększenia obszaru zasiewów zbóż jarych i to właśnie znajduje swe odzwierciedlenie w podaży.

Fundusz Apropowizacyjny w Lublinie nadwyżkę owsa skierowuje do innych województw, zaś brakujące ilości żyta i pszenicy sprowadza przeważnie z województwa pomorskiego.

Plan zakupów jest systematycznie przekraczany. I tak już teraz przekroczono plan, który miał być wykonany do 1 listopada br.

W bież. miesiącu (do dn. 22) zakupiono 5.142 tony. Z ilości tej instytucje państwowe dostarczyły 575,6 ton, Samopomoc Chłopska — 2.075,8 ton, inne spółdzielnie—1.892,6 ton, sektor prywatny — 455 ton i „Społem”—zaledwie 143 tony.

Największą zasługą Funduszu Apropowizacyjnego jest ustalanie cen zboża. Dotychczas po żniwach ceny zboża spadały. Korzyści z tego spekulanci, skupując zboże i magazynując do przednówka, kiedy mogli osiągnąć wystrubowane ceny. Ustalona obecnie cena zboża nie tylko zabezpiecza rolnika przed stratami, ale umożliwia również wyznaczenie stałej ceny chleba, co jest rzeczą niezmiernie ważną dla konsumentów miejskich.

Ustalone ceny oraz premie są również korzystne dla rolników, gdyż premie nasycają wieś towarami przemysłowymi. Jedynie w miesiącu październiku rozprawiono 10 wagonów towarów tekstylnych. Są to specjalnie wytypowane towary, cieszące się na wsi wielkim popytem. Należy także zwrócić uwagę, że stabilizacja cen i premie są specjalnie korzystne dla gospodarstw mniejszych, które zwykle sprzedawały zboże zaraz po żniwach, ponosząc największe straty.

Wreszcie stabilizacja cen zboża ukłóciła spekulację na tym odcinku. Sektor prywatny nie został wyeliminowany od obrotu zbożem, podlega jednak większej kontroli państwowej, co nie pozostaje bez wpływu na ogólny obraz kształtowania się cen na wolnym rynku również w dziedzinach poza handlem zbożowym. (m)

Zbliża się zima, wiele osób znajdzie się w ciężkim okresie bez odpowiedniego zaopatrzenia, bez ciepłej odzieży. Ludzie którzy wojna pozostawiła wszystkim a którzy z powodu choroby, kalectwa lub starości nie mogą zarobić na swe utrzymanie, wiele sierot wojennych zdanych jest wyłącznie na pomoc społeczeństwa. Wszystkimi tymi najbardziej ubodnymi i musi się zająć Akcja Pomocy Zimowej.

Akcja Pomocy Zimowej została w Lublinie zapoczątkowana wczoraj na konferencji, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody Kraką.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele WRN, MRN, województwa i miasta, Zw. Zaw. partii politycznych, organizacji społecznych, wyższych uczelni, Kuratorium Szkolnego, Kobiety, Zw. Młodzieżowych oraz całego społeczeństwa.

Konferencję zajął wicewojewoda Kraką, a następnie dyrektor WKOS-u tow. Zurawski złożył sprawozdanie z działalności Akcji Pomocy Zimowej w roku 1946/47, która trwała od 1 października 46 r. do 1 kwietnia br. W czasie tym społeczeństwo Lubelszczyzny ofiarowało na cele APZ 70.703 kg. żywności, 4623 sztuk różnej odzieży i obuwia łącznej wartości 2.272.969 złotych.

Ogółem wydano na Akcję Pomocy Zimowej w woj. naszym ponad 18 milionów zł. gotówką. Subwencja CKOS wyniosła w tym 10.982.000 zł., zaś społeczeństwo i instytucje państwowe złożyły 7.148.632 zł.

W czasie zebrania został wybrany komitet honorowy, w skład którego weszli: przew. WRN Czugała Ludwik, woj. Różga Władysław, dowódca Okręgu, rektor prof. dr. Raabe, biskup dr. Wyszyński, biskup siedlecki ks. dr. Świrski, prezes Sądu Apelacyjnego Kuratowski, prezes Sądu Okręgowego Mazur i kurator szkolny Ojak-Krzemień.

Wybrano też Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: wicewojew. Krak, przew. MRN Dymowski, przywódca Jarosz, tow. Szot i sekretarz Woj. Kom. PPR, tow. Domagała przew. OKZZ, ob. Zaleska przew. SOLK i dyr. WKOS Zurawski.

## Odpowiedzi Redakcji

OB. HURKO TEOFIL — PARCZEW.

W związku z sprawą, którą ob. nam wczoraj przedstawił niniejszym komunikujemy, iż wobec tego, że ob. nie wpłacił zaliczki do 15 września br. powiniem ob. uiszczyć podatek gruntowy w połowie gotówką, a w połowie w naturze. Ponieważ jednak gospodarstwo ob. zostało zniszczone w czasie działań wojennych, można ubiegać się o niższą wymiaru. W tym celu należy złożyć podanie do Głównego Pełnomocnika dla Spraw Podatku Gruntowego w Warszawie za pośrednictwem Wojewódzkiego Pełnomocnika. Podanie należy dobrze umotywić, a przede wszystkim załączyć świadectwo Rady Gminnej o stanie gospodarstwa. Podanie można przestać listem poleconym do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z zaznaczeniem: Pełnomocnik Wojewódzki dla spraw podatku gruntowego.

## Robotnicza młodzież lubelska przystępuje do wyścigu pracy

Wczoraj w lokalu Okr. Kom. Zw. Zaw. w Lublinie odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania młodzieżowego wyścigu pracy na zakładach i przedsiębiorstwach Lubelszczyzny. W Konferencji tej wzięli udział: przedstawiciel Centralnej Komisji Zw. Zaw., przedstawiciel OKZZ delegacji wojewódzkich władz OM TUR, ZWM i „Wici”, oraz przedst. Zw. Zaw. Metalow-

ców, Pocz. i Budowlanych. Po wyczerpującej dyskusji zebrani wyłonili Wojewódzki Komitet Wyścigu Pracy, przewodniczącym którego został ob. Patyński (TUR), szym wiceprzewodniczącym tow. Świerczówna (ZWM), II-gim wiceprzewodniczącym ob. Ozonok (Wici), sekretarzem ob. Santerek (OKZZ) oraz członkar ob. Chranowski

(Zw. Metalowców), ob. Putecki (Zw. Pocz.) i Siarkowski (ZWM).

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie komitetu, na którym uchwalony zostanie regulamin wyścigu pracy oraz podane zostaną wytyczne dla klasy filiacji osiągnięć zespołowych i indywidualnych młodocianych robotników

## Krwawy epilog nieporozumień handlowych

Przez dwa dni toczyła się przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozprawa przeciwko Januszowi Wiktorowi Hofmanowi, oskarżonemu o popełnienie zabójstwa na osobach Sz. Erlicha i Tadeusza Kestelmana.

Hofman pozostawał w stosunkach handlowych z Erlichem i Kestelmanem. Na tle jednej z transakcji doszło między nimi do nieporozumień. W związku z tym przybył Hofman w lutym br. do mieszkania Erlicha dla uregulowania sprawy. Wtedy to Hofman, który

zresztą był w towarzystwie kolegi swego Dzikowskiego, w czasie kłótni oddał szereg strzałów z rewolweru do Erlicha i Kestelmana, kładąc ich trupem na miejscu. Została przy tym ciężko ranniona żona Erlicha.

Sprawcy po dokonaniu zbrodni zbiegli. Hofman ukrywał się przez jakiś czas w Krakowie pod fałszywym nazwiskiem.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że rewolwer nie posiadał i do nikogo nie strzelał.

Niezwykle dramatyczne były zeznania Maszy Erlich, żony zabitego, która dokładnie zobrazowała całe zajście, twierdząc kategorycznie, że widziała jak Hofman strzelał do swych ofiar.

W wyniku rozprawy Sąd uznał Hofmana winnym popełnienia obu zabójstw, biorąc jednak pod uwagę, że uczynił to w stanie silnego podniecenia skazał Hofmana przy uwzględnieniu amnestii na łączną karę 8 lat więzienia.

## „Aby nie zatarty się w pamięci wydarzenia i fakty...”

(Wspomnienia tow. Pytla o bitwie pod Kochanami)

Na uzbrojenie oddziału składało się 7 erkaemów, przywiezionych przez „Lima” z lasów parczewskich, około 80 chłopów miało karabiny różnego typu, pozostali pistolety lub tylko noże i granaty. Jedynym doskonałym wyposażeniem oddziału było przeświadczenie o celowości walki z faszystowskim wrogiem, o wolności ciemiężonego ludu i demokratyczną przyszłość kraju. Mimo różnorodności środowisk, z jakich rekrutowali się członkowie oddziałów, w obozie panowała koleżeńskość, karność i posłuszeństwo zwierzchnikom, oparte na bezgranicznym zaufaniu.

Czas pobytu w obozie wypełniały codzienne konferencje działaczy okręgowych kół PPR oraz nocne dyżury w oznaczonym miejscu zrzutu przy stosach sygnalizacyjnych, które miały zaplanować w chwili do konwowania zrzutu przez samolot sowiecki, oraz ubezpieczenie obozu i terenu przyległości zrzutu. Najbardziej uciążliwe i denerwujące były nocne oczekiwania, które w październikowym chłodzie z powodu niemożliwości rozpalania ognisk w nocej porze dawały się mocno we znaki. Warunki oczekiwania pogarszała panująca nie pogoda i przelotne zimne deszcze. W tym czasie na rozkaz plk. Grzybowski, który mając na celu jak największe zabezpieczenie terenu koncentracji i miejsca zrzutu, 20-osobowy oddział pod dowództwem „Sępa”, udał się do odległej o kilka km miejscowości Lipy, celem zlikwidowania istniejącego w tamtejszym tartaku, kilkunastuosobowego niemieckiego posterunku. Wskutek niepożądanego zbiegu okoliczności oraz własnej nieostrożności oddział został przez Niemców za-

skoczony. W czasie wściegłej utarczki oddział stracił jednego zabitego raniąc jednocześnie dwóch Niemców.

Po trzeciej z kolei pochmurnej nocy, spędzonej w oczekiwaniu na zrzut, gdy po powrocie do obozu udaliśmy się na spoczynek, krótki sen przerwany został odległymi wybuchami granatów i salwami cekaemów. Na nogi poderwał nas za rządzonej alarm i rozkaz natychmiastowego zwinięcia obozu. W czasie krótkiej narady sztabu napływają z różnych stron od wystawionych ubezpieczeń meldunki o zbliżających się Niemcach. Na rozkaz dowództwa rozebrane namioty oraz nadmiar amunicji zakopano w oszczu leśnym, dosko-

nałe maskując miejsce. Rannych z obozowego szpitala umieszczono na noszach, biorąc ich wewnątrz grupy. Rozkazy wykonano, mimo zbliżającego się niebezpieczeństwa, wyjątkowo sprawnie i spokojnie.

Tymczasem dowództwo zachodziło w głowę skąd się wzięli nieprzyjaciel mimo zachowania wszelkich środków ostrożności. O zdradzie okolicznych mieszkańców wsi nie mogło być mowy. Wszyscy jednak zgodzili się z jednym: oto przed dwoma dniami zjawił się w obozie starszy człowiek, który powołując się na znajomość z dowódcą jednego z oddziałów „Jastrzębiem”, prosił o przyjęcie do oddziału. Mimo wzbudzenia pewnych zastrze-

żeń z powodu dziwnego zachowania się nazbyt interesujący się wszystkim osobnik ów został przyjęty do oddziału. Po jednodniowej bytności nowy ochotnik poprosił o urlop celem przyniesienia niby to ciepłej odzieży i broni. Więcej się nie pokazał. Nazwisko jego, mimo późniejszych usiłowań nie zostało ustalone. Brak czasu nie zezwolił na roztrząsanie przypuszczeń.

Napływające meldunki donosiły o stałym zbliżaniu się Niemców. Dobitym potwierdzeniem tego był patrol, złożony z dwóch gwardzistów, który niespodziewanie zjawił się wyekwipowany w niemieckie chęłmy i buty, donoszący o bliskości Niemców.

Mimo zadawanych pytań, skąd wzięli helmy, chłopcy nie kwapili się specjalnie z odpowiedzią, później wydało się, iż obaj gwardziści, mimo młodego wieku, będąc starzymi w gami partyzanckimi „uziemili” szperaczy niemieckich przy pomocy noża. (c. d. n.)



# KOBIETA W ŻYCIU I WALCE

## Kobiety całego świata walczą o pokój

Sprawozdanie z obrad Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Dotychczas musiałymy zadowolę się tylko krótkimi wiadomościami z Sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która odbyła się w Sztokholmie. Obecnie powróciły do kraju nasze delegatki i na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu w Zarządzie Głównym SOLK w Warszawie, zdały dokładne sprawozdanie z obrad Federacji.

W Sesji wzięły udział przedstawicielek Związków Kobietych: Bułgarii, Hiszpanii, Francji, W. Brytanii, Węgier, Włoch, Norwegii, Rumunii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, ZSRR, USA, Vietnam, Jugosławii, Finlandii i Chin.

Sprawozdanie z działalności Federacji od ostatniej Sesji, która odbyła się w lutym br. w Pradze czeskiej, złożyła posłanka Marie Claude Vallanta, sekretarka generalna Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Bilans półrocznej pracy Federacji przedstawia się nader imponująco.

Wyrazem aktywności Federacji oraz wzrostu jej autorytetu jest fakt przysięgnięcia do niej na Sesji w Sztokholmie 13 nowych organizacji kobiecych. Obok Światowej Federacji Młodzieży, jest SDFK najpotężniejszy instrumentem w walce o pokój i konsolidację sił demokratycznych.

Co zdziałała Federacja na przebiegu półrocznej?

1. Przeprowadziła kampanię na rzecz republikańskiej Hiszpanii. W ramach tej kampanii została utworzona Komisja Prawna, złożona z prawników demokratów, którzy kontaktują się z więźniami, znajdującymi się w więzieniach frankistowskich.

2. Utworzono Komisję Śledczą dla zbadania czy denazyfikacja i demokratyzacja Niemiec odbywa się zgodnie z umową poczdamską.

Wywiad tej Komisji wykazał nieścisłości, że tylko władze strefy radzieckiej stosują się do nakazów tej umowy.

3. Przeprowadzono kampanię w sprawie dopuszczenia Federacji do ONZ. Federacja otrzymała na Radzie Ekonomicznej - Społecznej ONZ statut organizacji kategorii B. Jest to oczywiście pierwsze osiągnięcie. Federacja chce otrzymać należną jej kategorię A, która pozwoli jej czynnie uczestniczyć w pracach ONZ dla dobra wszystkich krajów.

4. Ustanowiono Fundusz Dziecka, dla niesienia pomocy dzieciom w krajach, które najbardziej ucierpiały na skutek terroru niemieckiego a więc przede wszystkim ZSRR, Polska i Jugosławia, dzieciom krajów kolonialnych, które żyją w skrajnej nędzy i dosłownie giną z głodu oraz dzieciom tych krajów, które walczą o swą wolność jak Grecja, Hiszpania, Chiny i Indonezja.

5. Zorganizowano Komisję w krajach kolonialnych, w związku z prośbą kobiet tych krajów o pomoc. Kobiety kolonialne przywiązują wiele nadziei do wyników prac komisji.

Po złożeniu ogólnego sprawozdania przez sekretarkę generalną Federacji, delegatki poszczególnych krajów omawiały szczegółowo rozwój działalności i znaczenie organizacji kobiecych w swych krajach. Sprawozdania te były najlepszym odzwierciedleniem stosunków wewnętrznych każdego z krajów. Okazało się, że najbardziej pozytywne były osiągnięcia organizacji kobiecych krajów Ludowej Demokracji. Nie bacząc na olbrzymie zniszczenia, wielkie trudności finansowe i całkowity brak pomocy z krajów anglosaskich, z której musiały zrezygnować (nie chcąc w zamian stracić swą niezależność polityczną), kraje o ustroju demokracji ludowej rozwijają

się własnymi siłami, kolosalnym wysiłkiem swych naródów i stanowią największy wkład w dzieło utrwalenia demokracji i pokoju światowego. Jaskrawym przeciwstawieniem tego były sprawozdania delegatek angielskich i amerykańskich.

Podczas, gdy przedstawicielki krajów demokracji ludowej mogły pozwolić sobie, że rządy ich państw prowadzą naród na drogę zwycięstwa i demokracji i zajmują zdecydowane stanowisko na forum międzynarodowym w walce o demokrację, kobiety krajów anglosaskich mogły wyrazić tylko swe ubolewanie z powodu polityki swych rządów, polityki Trumana i planu Marshalla.

Kobiety amerykańskie, tak jak reszta większość narodu amerykańskiego zdecydowanie przeciwstawiają się polityce imperialistycznej, zmierzają

do likwidacji swobód demokratycznych we własnym kraju oraz podważa, z takim trudem i kosztem największych ofiar zdobytego pokoju i stwarzania nowych zarzewi wojennych. Kobiety amerykańskie potępiają jak najostrzej tę politykę.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się szeroka dyskusja, która wykazała niezłomne stanowisko wszystkich delegatek w walce przeciwko elementom reakcyjnym, usiłującym podważyć jedność narodów, próbujących szantażem dolarowym zmusić państwa zwyciężone wojną do podporządkowania się im. Delegatki podkreślały z naciskiem, że dla wywalenia pokoju i przeciwstawienia się siłom wstecznictwa, siłom wrogim demokracji, konieczna jest jedność demokratycznego ruchu kobiecego w ramach każdego kraju i skali międzynarodowej.

## Rola i znaczenie delegacji polskiej na obradach w Sztokholmie

Polska reprezentowana była na Sesji w Sztokholmie przez ministrę dr. Pragmową, posłankę Orłowską Edwardę, posłankę Garncarkę Stanisławę i sekretarkę generalną SOLK i Polską Izolde.

Delegacja nasza brała bardzo aktywny udział w obradach Sesji. Sprawozdania Polek, poparte realnymi cyframi, wykazywały, że choć kraj nasz najbardziej po Związku Radzieckim ucierpiał od napaści hitlerowskiej, dzielnie się dźwiga z ruin i zgłiszcz, odbudowuje swe wieś i miasta i przemysł. Wykazały, rozwój naszej gospodarki narodowej i nieustanną troskę rządu o poprawę bytu szerokich rzesz pracujących a szczególnie matki i dziecka. Sprawozdania te zostały przyjęte przez obecnych z ogromnym entuzjazmem.

Wprost oważyjnie przyjęły delegatki sprawozdanie posłanki Orłowskiej o działalności Ligii Kobiet w powiązaniu z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową.

Największym odzwierciedleniem zainteresowania konferencją w Sztokholmie kobiet polskich jest liczba 993 zebrań i wieców kobiecych, które odbyły ponad 250 tys. kobiet — powiadała posłanka Orłowska. Czym tłumaczy fakt, że wieść o mającej się

odbyć Sesji w Sztokholmie odbiła się tak szerokim echem wśród kobiet całej Polski?

Kobiety nasze są zaniepokojone posunięciami kół anglosaskiej reakcji. Chcą obojętnie i spokojnie przyglądać się jak trusty amerykańskie łamią uchwały poczdamskie i zamiast przeprowadzić denazyfikację, usiłują odbudować gospodarczą i polityczną potęgę imperialistycznych Niemiec przed odbudową krajów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej.

Cóż dziwnego, że kobiety polskie protestują przeciwko polityce anglosaskiej przeciw temu, że podczas gdy Polsce, krajowi najbardziej zniszczonego, cofnięto pomoc pounwersalną, pomagają się Niemcom, którzy zamordowali 6 mil. Polaków, zrujnowali naszą stolicę i setki innych naszych miast i wiosek, zostawili nam milion wdów, milion sto tys. sierot i niezliczone rzesze inwalidów wojennych.

Kobiety polskie nie są przeciwko odbudowie pokojowych, demokratycznych Niemiec, ale przeciwstawiają się kategorycznie odbudowie schumacherskich Niemiec, przed odbudową krajów, stojących na straży pokoju. Kobiety polskie, które z bronią w ręku walczyły o wyzwolenie kraju i cały nasz, młujący wolność naród,

Sylwetki naszych kobiet

## Na wszystko jakoś mam czas

Pociąg szybko mknął. W przebiegu naszym rojno i gwarno. Jedziemy do Warszawy na ogólnokrajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na ławce naprzeciwko mnie siedzi delegatka Państwowej Fabryki Obuwia Im. M. Buczka. Znam dobrze z widzenia jej energiczną twarz i mądre, ciemne oczy. Nieraz spotykałam już tow. Janinę Lipniacką na różnych posiedzeniach czy zebraniach.

Dawno już pragnęłam dowiedzieć się czegoś bliższego o jej pracy i życiu.

Nasza rozmowa, początkowo banalna i ogólnikowa, po prze-

lamantu pierwszych łodów staje się ożywiona. A gdy dojeżdżamy do Warszawy, znam już życie tow. Lipniackiej.

„Mąż, dziecko i dom pochłaniały cały mój czas — opowiada tow. Lipniacka. Po tym przysła wojna i Niemcy zabili mego męża. Trzeba było zarobić na utrzymanie dziecka i swoje. Pracowałam jako robotnica w Monopolu Tytoniowym.

Po wyzwoleniu dostałam się do naszej fabryki jako urzędniczka. Już po kilku miesiącach zajęłam obecne moje stanowisko, kierownika magazynu.

U „mnie” w magazynie — mówi z dumą tow. Lipniacka — jest cały „nasz” surowiec, półfabrykaty, materiały pomocnicze, części zapasowe do maszyn, chemikalia itd. Za wszystko to jestem odpowiedzialna. Wydaje rano surowiec, a po pracy odbieram półfabrykaty. Roboty mam moc, ale bardzo ją lubię.

Żyłam się tak z fabryką, że stała się ona moim drugim domem i... największą rywalką mego... syna.

Jestem sekretarką naszej Rady Zakładowej. To zaufanie moich koleżanek i kolegów sprawia mi ogromną radość. Robię wszystko, by w pełni na nie zasłużyć.

Obecnie organizujemy spółdzielnię zamkniętą dla pracowników fabryki. Mam jeszcze różne inne plany, ale nie chcę o nich mówić, dopóki nie nabiorą realnych kształtów.

Przy fabryce naszej istnieje koło SOLK, którego jestem przewodniczącą. Koło nasze jest na wet dość żywotne. Ostatnio urządziłyśmy zabawę, która dała wcale pokaźny dochód. Przenosimy go na Odbudowę Warszawy. Wiele czasu poświęcam też aktywnej pracy w partii.

Moje pytanie, kto zajmuje się domem, skoro ona tak bardzo jest zajęta pracą zawodową i społeczną, wywołuje serdeczny uśmiech tow. Lipniackiej.

„Oczywiście, że ja, a kłóży inny — mówi ubawiona. —

„Mieszkam dość daleko — tłumaczy. — Mam małe domki składający się z pokoju i kuchni przy ul. Dziesiątej. Pracę w fabryce rozpoczynamy o 7 rano. — Wstaję więc bardzo wcześnie, sprzątam mieszkanie i przygotowuję wszystko dla mego chłopaka. Gdy wracam do domu gotuję, pierę i ceruję.

Przy domku naszym jest ogród. Praca w nim to mój odpoczynek. Chłopak mój pomaga mi po odrobieniu swych lekcji. A kiedy o zmierzchu siadam z nim na ławeczce — mówi tow. Lipniacka — opowiada mi o szkole, o kolegach, prosi bym mu opowiedziała o mej pracy w fabryce i o pracy społecznej. Tak mi jest dobrze i wcale nie czuję zmęczenia.

I pomyśleć, że dziś mam na wszystko czas, a przecież kiedyś starczało go załadować na obowiązki domowe — kończy swą opowieść tow. Lipniacka.



KOBIECY FRANCUSKIE WALCZA O CHLEB DLA SWOICH DZIECI

Referat swój zakończyła słowami: „Na próby reakcji anglosaskiej, odbudowy imperialistycznych Niemiec, kobiety polskie wraz z całym narodem opowiadają wzmoczoną pracą nad odbudową naszego kraju. Jesteśmy dumne z poczynań naszego Rządu i całym sercem popieramy politykę jego na forum międzynarodowym. Hasła wypisane na sztandarach Federacji są szczególnie bliskie sercu kobiet polskich, które upoważniły nas do zapewnienia Komitetu Wykonawczego, że trwać będą niezłomnie w walce o trwałą pokój na całym świecie”.





# To są przecież nasze dzieci

## Wszyscy pracownicy PMS — członkami RTPD

**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
tel. 22-75

**STRAŻ POŻARNA:**  
tel. 11-11

**KOMENDA MIASTA M. O.:**  
tel. 23-83

**DYZURY APTEK:**

Dziś w piątek 24 października otwiera następujące apteki: Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23, Naprutowicza 27.

**Komunikat Koła Międzyszkolnego ZWM**

Zarząd Koła Międzyszkolnego zawiadamia, że dnia 28 bm. o godz. 14.30 w lokalu Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie Koła. Obecność członków jest obowiązkowa.

Wydział Szkolny ZWM  
w Lublinie

**Walne Zebranie Sekcji Młodzieżowej Zw. b. W. P.**

Dnia 26. X. 1947 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Krak. Przedm. 29 odbędzie się walne zebranie członków Sekcji Młodzieżowej, na którym będzie delegat Zarządu Głównego ob. Rafalik. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Poranek poezji — K. J. Galczyńskiego**

Staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie zorganizowany zostanie „Poranek poezji” K. J. Galczyńskiego. „Poranek” odbędzie się w niedzielę, 26 października o godz. 12 w sali Teatru Miejskiego.

W ramach tygodnia RTPD odbywają się masówki w większych zakładach pracy w Lublinie.

Jedziemy do Polskiego Monopoli Spiżusowego. Zabieramy ze sobą dzieci z przedszkoli — z Lubomelskiej, Bychawskiej i Kalinowszczyzny. Będą one brały udział w występach.

W dużej sali, która w przyszłości ma być przerobiona na stołówkę, gromadzą się robotnicy i robotnice PMS. Zaczyna się uroczystość.

Przemawia ob. Lachowa, prezeska Wojewódzkiego Zarządu RTPD.

„Jaki jest cel tygodnia RTPD i masówek? Zarząd Robotniczego Tow. Przyjaźni Dzieci, zarządzając Tydzień RTPD, miał na celu zapoznanie jak najszerszych warstw społeczeństwa z działalnością Towarzystwa i z efektami jego pracy.

Jak wielkim dobrodziejstwem jest dla matki pracującej fakt, że może swoje dziecko oddać do przedszkola na kilka godzin pod dobrą opieką, gdy sama śpieszy do pracy, chyba każdy rozumie. Wszyscy powinniśmy należeć do RTPD, wszyscy powinniśmy złożyć nasze składki na ten cel, gdyż od nas tylko zależy wychowanie i przyszłość naszych dzieci”.

Pracownicy PMS licznie zgromadzili się na uroczystość. Jest tu ok. 450 osób. Rozglądam się po sali, Robotnicy wspólnają się na okna, stoły, byleby tylko lepiej zobaczyć, bo już dzieci rozpoczynają występy. Niektóre małeństwa płaczą się, zapominają, co mają mówić, ale publiczność przyjmuje to z rozczuleniem. Matki i ojcowie z ciepłym uczuciem śledzą przedstawienie. Na twa-

rzach ich widać dumę i radość, że to ich dzieci tak tańczą i śpiewają.

I po tym już nie trzeba było wielkiego wysiłku, żeby nakłonić wszyst-

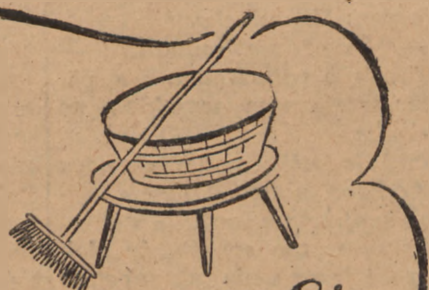
kich do poparcia sprawy. Jednocześnie pracownicy PMS uchwalili rezolucję, że przystępują do Koła RTPD i deklarują stałe miesięczne składki.

## 150.000 zł. na odbudowę szkoły przy ul. Lipowej

Dyrektor Kierszys, Prezes Spółdzielni Kierowców i Pracowników Samochodowych w Lublinie w imieniu pracowników i członków Spółdzielni wręczył Wiceprezydentowi miasta ob. Stanisławowi Krzyżakowi uchwaloną na Walnym Zebraniu członków kwotę 150.000 zł. z przeznaczeniem na wykończenie jednej z sal szkolnych w budynku przy ul. Lipowej.

Dokonując wpłaty Spółdzielni Kierowców otwiera łańcuch składek na rzecz wykończenia szkoły przy ul. Lipowej nawołując instytucje i przedsiębiorstwa do szlachetnego współzawodnictwa, zrywając jednocześnie do ofiarnej rywalizacji jak jedną z pierwszych Lubelską Spółdzielnię Zbytu Produktów Zwierzęcych.

**SZYĆ  
PRAC  
GOTOWAC  
CZYŚCIC  
ODNAWIAĆ  
MEBLOWAĆ**



nauczysz Cię

**„KOBIECZA”**

Nie myśl tylko o sobie  
Pomóż innym

Złóż datkę  
NA „POMOC ZIMOWĄ”

**UWAGA**

Drzewka owocowe ze znanych szkółek w Szczekarkowie są do nabycia w Lublinie przy ul. Spokojnej 5.

Ceny na drzewka następujące:

- jabłonka . . . . . 140 zł.
- wiśnie i czereśnie . . . . . 140 zł.
- orzechy włoskie . . . . . 200 zł.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ w Lublinie

**OGŁOSZENIE**

Zarządu Miejskiego w Lublinie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta oraz o wyłożeniu do publicznego przeglądu tegoż planu.

Na podstawie art. 25 Dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym Kraju (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 109) podaje się do wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta na obszarze, objętym granicami:

z południa Al. Racławickimi na odcinku od ul. Legionowej do ul. Puławskiej, z zachodu — ul. Puławską, z północy — przedłużeniem ul. Sławinkowskiej z pasem 50 m gruntów przyległych i ze wschodu — ul. Legionową.

Zakres pracy przy sporządzaniu planu miejscowego obejmuje zagadnienie przewidziane w art. 5 ust. 2 Dekretu o planowym zagospodarowaniu przestrzennym Kraju z dnia 2. IV. 1946 r.

Zainteresowani będą mogli zaznajomić się z projektowanymi zasadami planu w dniach od 27. X. do 28. XI. 1947 r. w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego w Lublinie, Oddział Regulacji i Pomiarów, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 78, pokój Nr 13 w godzinach od 10 do 12-tej i w terminie od 28. XI. do 12. XII. zgłaszać wnioski dotyczące planu.

Prezydent miasta Lublina  
(—) INŻ. ST. SZRAMOWICZ

1776

**RADIOTECHNIK**

Polca:  
lampy radiowe wszelkich typów, elektrolity, opory, kondensatory paddingowe  
Katowice, Mikołowska 17  
tel. 335-82

**- DROBNE OGŁOSZENIA -**

**ROZNE**

**SALON MOD „LUCYNA”** poleca piękne modele kapeluszy damskich na sezon jesienny. 1760

**NAPRAWA i konserwacja** Maszyn do pisania, liczenia, powielaczy, numeratorów oraz maszyn do szycia „Rema” Stefan Rzeżak Lublin, Krak. Przedm. nr. 28 (w podwórzu) tel. 34-82, 1698

**KUPNO — SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM** morgę ziemi przy szosie należącej do Dąbrowicy, pow. Lublin — Witkowska. 1775

**Z GUBY**

**BUZA Helena** unieważnia zagubiony dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin. 1764

**JAJUS Wojciech** zam. w Chelmie unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez Zarząd Miasta Chelma. 1763

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chelma, oraz kartę zwolnienia z wojska z okupacji amerykańskiej na nazwisko Ciechomski Klemens zam. wieś i gm. Pawłów, pow. Chelma. 1763

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód uprawniający do zniżki kolejowej wydany w Zamościu na nazwisko Giera Teresa zam. Zamość, Wspólna 11, 1768

**UNIEWAŻNIAM** zagubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Kolodyński Bogdan. 1765

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitymację służbową wydaną przez Kuratorium w Lublinie, oraz legitymację Zw. Zawodowego Nauczycielstwa w Lublinie na nazwisko Gotzowa Halina. 1771

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód osobisty wydany przez gminę Wilkołaz, oraz inne dokumenty na nazwisko Jan czarek Filip zam. wieś i gm. Wilkołaz, pow. Kraśnik. 1772

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację z Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie na nazwisko Firlej Józefa zam. Cukrownia Garbów. 1773

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną książeczkę wojskową, legitymację Zarządu Miejskiego, legitymację Związku Zawodowego oraz kartę rzemieślniczą na nazwisko Chreścijanek Franciszek zam. Lublin, Leśna 17. 1774

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin, upoważnienie do inkasowania podatków miejskich oraz kartę odzieżową na nazwisko Dowgillo Krzysztof zam. Lublin, Kollątaja 1 m. 16. 1758

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dowody tożsamości pracowników kolejowych na nazwisko Kornas Stanisław Nr 16012, Svska Stanisław Nr 11932 i żony Rozalii Nr 15365, oraz Grudziński Adam Nr 16156. 1763

# Wielka jesienna sprzedaż drzewek owocowych szczekarkowskich

**ROLNICY!** Związek Samopomocy Chłopskiej w Lublinie zwyczajem sezonów poprzednich rozpoczął sprzedaż drzewek owocowych ze znanych szkółek szczekarkowskich.

Sprzedaż odbywa się w LUBLINIE, przy ul. Spokojnej Nr. 5 — a w dnie jarmarczne: w PIASKACH LUT., MARKUSZOWIE, UBARTOWIE i w ŁĘCZNIE

**CENY NA DRZEWKA SĄ NASTĘPUJĄCE:**

jabłonie do 140 zł., wiśnie do 140 zł., czereśnie do 140 zł., śliwy do 140 zł. orzechy włoskie do 200 zł., porzeczkki do 40 zł., krzewy ozdobne do 150 zł.

Drzewka szczekarkowskie najbardziej nadają się na glebę lubelszczyzny, odporne na mrozy i obficie owocują. Rolnicy śpieszcie się z zakupem, gdyż posiadamy bogaty wybór drzewek.

Ceny są bardzo dostępne, przy hurtowym zakupie udziela się 10 procent rabatu.

Członkom Związku Samopomocy Chłopskiej udziela się rabatu.

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Lublinie



## Ze sportu

## 155.984 zł. zebrali sportowcy we wrześniu na Odbudowę Warszawy

Wyniki zorganizowanej przez Lubelski Wojewódzki Urząd WF i PW akcji zbiórki pieniędzy na odbudowę Warszawy z imprez sportowych urzędowych we wrześniu przedstawiają się następująco:

Lublin m. — 90.459 zł, Lublin powiat — 1.900 zł, Biała Podlaska — 300 zł, Biłgoraj — 300 zł, Chełm — 16.850 zł, Kraśnik — 7.400 zł, Krasnik — 2.600 zł, Lubartów — 12.500 zł, Łuków — 9.629 zł, Radzyń — 6.180 zł i Zamość — 8.635 zł.

Wyniki zbiórek w powiecie Biała Podl. i Biłgoraj nie dały spodziewanych wyników ponieważ nie urządzono w tych powiatach żadnych imprez sportowych na odbudowę Warszawy. Nie nadeszły dotychczas sprawozdań następujące powiaty: hrubieszowski, puławski, tomaszowski i włodawski. Miejmy nadzieję, że wpłaty na odbudowę Warszawy z tych czterech powiatów zakręglą zebraną sumę do 200 tys. zł. (i)

## Przed międzyszkolnymi rozgrywkami w siatkówkę i koszykówkę

W poniedziałek 27 bm. o godzinie 16, w sali Domu Żołnierza rozpoczną się międzyszkolne rozgrywki o mistrzostwo w siatkówkę i koszykówkę. Tytuł mistrza szkół średnich miasta Lublina w obu tych grach sportowych broni Szkoła Mechaniczna.

Do tegorocznych rozgrywek staną wszystkie szkoły średnie, co przyczyni się do wysokiego poziomu spotkań. Długa jesień pozwoliła na treningi na otwartych boiskach, więc do rozgrywek staną zespoły odpowiednio przygotowane.

Trudno przewidzieć kto zostanie mistrzem szkół lubelskich na rok 1947/48. Dużo młodzieży starszej ukończyło już szkoły w turnieju weźmie udział na rybek młody, wśród którego znajdują się napewno nowe talenty. Przepuszczając jednak na leży, że tytuł mistrzowski pozostanie w posiadaniu Szkoły Mechanicznej. Nie bez szans są też drużyny szkół Vetterów i gimnazjum Zamojskiego. Tytuł mistrza zdobędzie napewno zespół o najlepszym przygotowaniu technicznym.

## Jesienny bieg na przełaj w Lublinie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Lublinie, organizuje na zakończenie sezonu lekkoatletycznego jesienny bieg na przełaj. Impreza ta odbędzie się w dniu 6 listopada br. W biegu na 5 tys. m startowali seniorzy. Na 2.000 m juniorzy i na 1000 m kobiety. W związku z powyższym odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 18 zebranie organizacyjne w lokalu KS OM TUR „Biekitni” przy ul. Kollataja Nr 1. Celem omówienia wszelkich spraw związanych z organizacją tych biegów, proszeni są o przybycie przedstawiciele zainteresowanych klubów, jak również przedstawiciele LOZLA.

## Odwołane przedstawienie

— Kuniec światła i tromba przeciągowa — jęczała pani Kolbasowa, opierając się o futrynę drzwi swojej sąsiadki pani Grypskińskiej — z kretelem wariatwo ziemie nawiedziło i wszystko do góry nogamy już chodzi!

— Wejdźcież kumciu! Co to znówu takiego? — zakrzyknęła z przestachem pani Grypskińska. Pani Kolbasowa chwytając krokiem podeszła do krzesła i na pół cmiłala pała na nie: — Soli mi trochę daj paniusia! — zajeżdżała.

Pani Grypskińska chwyciła ze stołu solniczkę i wetknęła ją w drżącą rękę sąsiadki.

— Taż otrzewiającej soli kochana, — krzyknęła z oburzeniem omdlewająca pani Kolbasowa. — Mglistość mnie łapie i aż w dołku mi się wontroba na całego przekorypytnęła! Kolka mnie spiera, nulpetacji sercowej dostaje! Co też się na tym świecie wyrabia!

— Ale co się stało, paniusiu kochana — dopytowała troskliwie pani Grypskińska.

— Świat się wywrócił! — stwierdziła pani Kolbasowa patrząc tragicznym wzrokiem na sąsiadkę.

Pani Grypskińska uderzyła nogą w podłogę, potem dotknęła głowy i spojrzała na sufit, a stwierdziwszy w ten sposób, że glob ziemski jeszcze nie tak zupełnie

się przewrócił — zwróciła pytający wzrok na sąsiadkę. Ta odechnęła głęboko parę razy i wreszcie zaczęła opowiadać.

— Wczora kupowała u mnie masło mecenasowa Łapsardakiewiczowa. Gadamy se tak o tym i o owym, aż wreszcie mecenasowa powiada, że teatre nowom grajom co się „Fik Mania” nazywa. Myślę se, że z tytułu na odraz widać, że wesołe hece pokazujom, a jak mój stary usłyszał, konieczne te fikajonce Manie chciał zobaczyć. Idziem tedy w niedziele po bilety, patrzym, a tu Manie odwołali i jakieś inne rzecz pokazujom, bo ino za zaproszeniem puszczajom. „Co to takiego — pytam faceta, co zaproszenia ogłondał — Co tu będzie?” „Dwusetna legitymacja” — odpowiada. Dedektywna historia — myślę sobie, a że kryminały pasjamy lubie, jak ten co zaproszenia ogłondał odwrócił się papierosa zagasić — smyk — i my ze starym już na sali. Odraz mnie coś tknęło. bo patrząc na publikie, a tu w łóżach same robociarze siedzom ani mecenasowy Łapsardakiewiczowy.

ani doktorowy Purkalskiej ni ma; co za przedstawienie! Ze wszystkich balkonów czerwone płachty dyndajom, cicho jak w kościele, wszystkie szepem rozmowy uskuteczniajom — dziwna jakaś publika. A że mi z nerwów piórko na kapeluszu drygać zaczęło. Nareszcie płachta się podnosi i stół widać z krzesłami. I wyobraź sobie paniusia, — prezydent miasta pierwszy występuje i monologiz odwala. Gada o jakiejś dwusetnej legitymacji partyjnej, wszyscy brawo walom, a ja nic nie rozumiem. Wreszcie pochylam się do starrego i mówię: „Patrz Wicusz, jak działa na rzondowej posiadzie placon! Prezydent se występnami dorabiać musi!” I czekamy co będzie dalej! A tu znówu jakiś dygnitarz wyłazi i znówu mowę trzyma. „Całkiem musieli już być pensje poobcinać — szepcecie do Wicka, a z tyłu psykają, to i ucieliłam.

A po tym taka młoda dziewczyna wychodzi, jakiś papier od starszego faceta odbiera i gadać zaczyna, że to la ni zaszczyta, że będzie pracować i coś tam jeszcze — bo rozumiesz pani, to ona te główne role uskuteczniła i legitymacje dostała. Potem znówu brawo bili, wszyscy coś się badzo cieszyli i skończyło się. I wyobraź sobie namusia: ani dedektywna, ani fikajoncy Mani my nie widzieli! Toż powiedz tera pani sama, co za czas: robociarze w łóżach siedzom i elita towarzyskie nie przuchodzom, prezydent i insze dostoiniki do pensjów występnami muszą dorabiać, a sztuka teatralna upada. Świat do góry nogamy się przewrócił moja złota. POLIP.



## 10 KAWAŁKÓW



Różni ludzie różnie zarabiają. Są tacy którzy ciężką fizyczną pracę i trudem ulrzymają się przy życiu. Są wreszcie i tacy którzy lekkim i niefrasobliwym sposobem wyścigają nieco więcej. Ostatnio w autobusie „zero” zawiał się taki dialog. „Serwas stary! Kope lat! A coż u ciebie slychać? Do brze wygłazasz?” „Jak się masz! Marnie bracie. Mam małe przedsięwzięcie budowlane, ale coż, wyciągam ledwo to dziesięć kawałków”. „Czyś ty zwariował? Jaki znowa młoc”. „Czyś ty zwariował, taki znowa młoc, sięc. 10 kawałków dziennie”. Rozmówca zemdlął.

## POCIĄG DO POCIĄGANIA

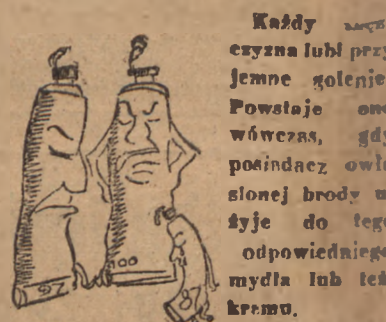


Namiętność ludzkie są bardzo różnorodna. Jedni mają inklinacje do totalitatora, drudzy wolą budować pelargonie, jedni mają pociąg do wódki, a drudzy wstrząsają się na widok malowanej buleki.

Każda jedynka przedstawicielka jest piękna, posiada specjalny talent do pociągania, o ile jest mała, to noskiem, a o ile większa... to wyjaśni ten poniższy wypadek.

Parę dni temu w przepięknym autobusie „0” ruszającym w rozległym tempie z przystanku rozległ się drgający rozpaczą okrzyk: O rany! Co pani mi robi?! Przestanie mnie pani za to ciągnąć, bo uł pani oberwie! O je! Co na to powie moja żona? Okazało się, że krzyczał tak jałosny jegomość do miłej swej sąsiadki, która poprawiwszy zbakierowany na czubku głowy kapeluszy zapytła u uśmiechniętym uśmiechem: „Przepraszam że co? Ja pana ciągnę? A za co to ja pana ciągnę?” „Jako za co? Za... guzik od palca. Popatrz pani, już cały z bebeciami wyrwany. A co po tym powie na to moja lepsza połowa? Nawymyśla mi, że ja się gdzieś swem dram i w końcu... sam będę musiał przyszyć sobie guzik...”

## 100 = 97 = 87 = ?



Każdy człowiek lubi przyjemne gojenie. Powstaje ono wówczas, gdy posiadacz owego słonej brody uszyje do tego odpowiedniego mydła lub teł kremu. Obecnie można jeszcze tu i ówdzie znaleźć w sklepie popularne tubki pachnącej pasty. Cóż jednak z tego, gdy nigdy nie wiadomo ile właściwie preparat taki powinien kosztować. Zamorskie wyroby „Palmolive”, „Cahot”, „Barbasol” i inne kosztują w sklepach spółdzielczych LSS 100 zł, za tubkę, w spółdzielni nauczycielskiej 97 zł, a w prywatnej perfumierii 87 zł. Ciekawa jest tego rodzaju kalkulacja.

## Helena Platta

55

## NA KRAWĘDZI

— Trzymajcie się, — zironizował — trzymajcie się! Trzymaliśmy się dwadzieścia lat, a teraz oto bez komendy: — padnij!

— Niechże sędzia da spokój! Umieemy wszak walczyć bez walki, — odrzucił Goździcki i szedł dalej, mocny, wysoki i pełen żywotności.

— Droga nasza wiodła przez piękne aleje, oczywiście zniszczone, lecz zielone od ścian drzew, patrzących zza czerwonego muru parku.

— Droga nasza była gorzka, lecz ukryta broń i wspaniały hart, odziedziczony po tyłu poprzednich, walczących o wolność mimo przegranych bitew — trzymały nasze czoła dumnie wzniesione, a ciała sprężone do skoku i walki, gdyby zaskoczyło coś nie spodziewanego.

Naprzeciw, zbliżali się pierwsi Niemcy, kałający grubymi, podkutymi butami ziemię, przesiąkniętą w każdej grudzie krwią, krwią, kładącą purpurowy szlak białym skrzydłom żalonych orłów...

Tamci szli skradającym się krokiem, rozsypani w tyraliere: — czołówka z bronią wysuniętą poziomo przed siebie, opartą o biodro, gotowa do strzału.

Zielenkawe mundury wehrmachtu ciemniały na tle otwartego w Aleje nieba. Na czele, stapał przystojny, młodzieńki, pełen dziewczyczych rumieńców — kapitan. Przycażeni i skupieni zbliżaliśmy się ku sobie: W nas gorzała wściekłość i bunt przeciw rzeczywistości, hamowany rozsądkiem, — w nich widzieliśmy dumę zdobywców, rozlewającą się w pychę, która stratowała ich samych w kilka lat potem.

Zatrzymaliśmy się jednocześnie. Gdy nie widzieli w naszych rękach broni niepewność ich znikła, ustępując butnej, młodzieńczej fanfaronadzie.

— Pan, komendant obywatelski? — za pytał Niemiec, smukły i wysoki, lecz dużo niższy od wielkiego, ironicznie poglądnącego przez okulary Goździckiego.

— Niech pan urzęduje dalej na razie w swoim okręgu. Zaraz dam Befel do miesz

kańców, by zdawali posiadaną broń. Będą składać u pana w komendzie. —

Wracaliśmy razem. Nasze cywilne ubrania szarzały przy mundurach połowych Niemców. Oni szli jednak jeszcze niepewni, mimo wszystko, choć krzykliwa pycha wydzierała się z ust potokiem szybkiego szwargotu.

Po kilku dniach na murach zajętego, stratowanego miasta — ukazały się plakaty, nakazujące oddawanie broni pod karą śmierci.

W naszej komendzie wkrótce urosły stopy karabinów, sztucerów, koltów, mauserów, brauningów, flucerów, nawet dziadów skich rusznik, bagnetów, noży i sztyletów wojskowych, strzelb myśliwskich wszelkiego rodzaju i kalibru. Były tam istne cacka, między brudnymi i pokiereszowanymi karabinkami! To też kto mógł z nas kraść co lepsze i ukrywał pośpiesznie z zachowaniem ostrożności.

Wypadki pokazały jednak, że ostrożności tej było za mało.

W jakiś czas, może w kilka miesięcy po wkroczeniu Niemców — aresztowano między innymi wiele osób z tych, co ukryły zabraną dla celów pracy podziemnej broń, tak kuszącą wówczas rozłożoną i zgro madzoną w owej komendzie.

Nie dało się uratować siedziogo Wiślickiego, który padł ofiarą doniesień swej słuzajęj. Zakonywał niebaczną, na przestrogi, piękne, śmiercionośne cacka w swej piwnicy przy pomocy dziewczyny, która go po tem wydała gestapowcom.

Rosły mogiły pod niebo wciąż wysokie pogodnie i niewzruszone. Pod ziemię schodzili nie tylko umarli — lecz i żywi, którzy nie załamali się i nie powiedzieli sobie, że wszystko skończone, choć „zawalił się świat” przed unfwami dotychczas oczami młodych! — Wrzała organizacyjna, początkowo nawet nie tak zakonspirowana praca, nad wiazaniem „pod ziemią” tego wszystkiego, co starto z powierzchni życia państwowego.

(C. d. n.)

## CENNIK OGŁOSZENIOWY:

100 RANKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł od 101 do 200 mm i 20 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm, 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 20 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i 50 proc. ponad 50 mm, dwuznakowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 20-44, Administracja 20-33, Księgarnia 20-51, Kolportaż 39-92. Konto czekowe nr. 11.445. Oddział cenzonkarni Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamówienia 20-44.

A — 14903

Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.